



# Jerzy Weindich

Spośród właścicieli wielu Polskich firm zajmujących się zaopatrzeniem branży mięsnej na uwagę zasługuje sylwetka Jerzego Weindicha urodzonego w 1950 roku w Chorzowie. Od lat młodzieńczych zgłębiał on tajniki związane z przemysłem mięsnym. Szkołę zawodową ukończył w rodzinnym mieście, zaś dalszą naukę kontynuował w Katowicach. W latach 60. i 70. pracował w zakładach mięsnych w Chorzowie. Prowadząc zakład rzeźniczy, wspólnie ze starszym bratem Janem Janusem, a dokładniej pod jego baczny okiem, do schyłku lat 80., doskonalił zdobytą dotychczas wiedzę i umiejętności. W roku 1989 w poszukiwaniu nowych możliwości poczynił starania w celu zaadaptowania zachodnich technologii na rynek Polski, wyjechał do Niemiec. Już wtedy w środowisku rzeźniczym wiadano, że Jerzy Weindich ma szeroko rozwinięte kontakty z renomowanymi firmami z Zachodu, a co najważniejsze znając temat od strony praktycznej, jest w stanie fachowo doradzić przy wyborze odpowiedniego asortymentu. Szereg zamówień napływających z Polski na urządzenia renomowanych zachodnich marek sprawił, że późniejszy założyciel Bastry zdecydował się na powrót do Polski i otwarcie własnej firmy.

*- Początkowo zajmowaliśmy się przywozem używanych maszyn z Niemiec na teren Polski. Swego rodzaju motorem napędowym Bastry stał się pierwszy duży kontrakt, z firmą Paruzel z Katowic. - wspomina Pan Jerzy. - W latach 90. była to olbrzymia inwestycja o wartości około pół miliona marek. Kapitał uzyskany dzięki tej transakcji pozwolił Bastrze na rozwinięcie skrzydeł.*

Co prawda kolejne kontrakty wymagały nowych nakładów pracy, samozaparcia i pomysłowości, jednak jak Pan Jerzy wielokrotnie podkreśla, zadowolony klient jest najlepszą wizytówką firmy. Rekomendacje usatysfakcjonowanych kontrahentów poszerzały kontakty o nowe zakłady i kolejnych przedsiębiorców.

*- Ci, którzy mieli okazję zobaczyć nasze realizacje, powierzali nam swoje plany inwestycyjne i składali zapotrzebowania - podkreśla Jerzy Weindich.*

Siedziba firmy mieściła się wtedy w Świętochłowicach i znana była jako PPHU Bastra.

Po kolejnych sukcesach rynkowych, w 1997 roku, odczuwając zapotrzebowanie rynku na polskie smaki i polski produkt, a z drugiej strony mając doświadczenie technologiczne i praktyczne we wdrażaniu

na rynek mieszanek przypraw, właściciele Bastry zdecydowali się na powołanie do życia firmy Kulinarria. Firma z powodzeniem od początku swej działalności, aż do chwili obecnej zajmuje się produkcją mieszanek przypraw dla przemysłu mięsnego.

Ze względu na logistyczne trudności rozwoju Bastry w Świętochłowicach, zdecydowano się na przeniesienie działalności w okolicy centrum Chorzowa, na teren o większym potencjale ekspansyjnym. Od tego czasu wszystkie siły Jerzego Weindicha skoncentrowane były na rozbudowie asortymentu i działalności rozrastającego się centrum zaopatrzenia przemysłu mięsnego. Wkrótce też zdecydowano o poszerzeniu asortymentu o ofertę skierowaną dla sektora Horeca. Dziś nie ma on już tak marginalnego wkładu w działalność firmy, a jego udział sięga do 40 % obrotów całej Bastry, tj. ok. 4 mln euro w ostatnim roku.

*- Mamy rozwojowy dział zajmujący się architekturą, projektowaniem i wdrażaniem - zaznacza współwłaściciel Bastry. Posiadamy prężnie działający 24 godzinny serwis, a także największy w Polsce sklep internetowy (w tej branży). Duża powierzchnia wystawiennicza sięgająca dziś 1.5 tys. m<sup>2</sup> zostanie wkrótce wzbogacona o kolejny tysiąc m<sup>2</sup>. W nowym*

skrzydle Bastry znajdują się ponadto nowe biura i kolejne magazyny - podsumowuje Jerzy Weindich.

Zapytany o skalę przedsięwzięcia w czasach kryzysu gospodarczego z charakterystycznym sobie uśmiechem wskazuje na rosnący jak grzyby po deszczu plac budowy i mówi - *Kryzys jest jak sęp, który z daleka widzi słabe i chore ofiary, a my mamy zdrowe zaplecze finansowe i wspaniałe zasoby ludzkie, fachowców i ekspertów, którzy są najlepszą receptą na czasy kryzysu.*

Firma Pana Jerzego, jest znana na rynku od 20 lat, wypracowała sobie opinię, której konkurencja może jej jedynie pozazdrościć. Przypomnijmy, że jest ona niezmiennie (w zasadzie od początku swojej działalności) generalnym przedstawicielem w Polsce 16 zagranicznych korporacji, z których każda znajduje się w ścisłej światowej czołówce. Pomimo rozmaitych perturbacji i na rynkach i wielu składanych Bastrze propozycjach przedstawicielstwa, firma niezmiennie reprezentuje jasno wytyczone cele i sprawdzonych partnerów.

Wspominając o cechach charakterystycznych dla Pana Jerzego Weindicha należy podkreślić jego skromność, która uwydatnia się szczególnie w chwili, kiedy przechodzimy do Jego osobistych nagród i odznaczeń, o których mówi niechętnie. Nie możemy jednak pominąć tych ostatnich dotyczących



Jerzy Weindich odbiera nagrodę na Międzynarodowych Targach Poznańskich

choćby odznaczenia srebrną odznaką Jana Kilińskiego i wybrania p. Weindicha do Zarządu Cechu Śląskiego.

Podsumowując dokonania, osiągnięcia, plany oraz liczne patenty, które ma na swoim koncie, Jerzy Weindich poproszony o wskazanie najistotniejszego elementu,

który gwarantuje sukces na miarę Bastry odpowiada, że dla Niego zawsze najważniejsza była jest i będzie rodzina. Jerzy Weindich, jak i cała firma, znany jest ponadto z szerokiej działalności charytatywnej. Należy wspomnieć chociażby o pomocy dla Ochronki w Chropaczowie, wsparcie Klubu Sportowego Skalka, dofinansowanie posiłków, pieniądze na zakup sprzętu rehabilitacyjnego dla okolicznych szkół, czy też sponsorowanie Igrzysk Dzieci i Młodzieży Niepełnosprawnej.

Dziś, aż trudno uwierzyć, że wszystko zaczęło się w 1991 roku od firmy zatrudniającej 2 pracowników. Dzisiaj w Bastrze jest zatrudnionych 65 wysoko wykwalifikowanych ekspertów, technologów, inżynierów i serwisantów. Nic dziwnego, że firma jest laureatem wielu prestiżowych nagród jak chociażby 4-krotnego tytułu Solidna Firma, oraz posiada na swoim koncie wiele certyfikatów bezpieczeństwa handlowego. Należy przy tym podkreślić, że zarówno stary jak i nowy budynek zostały przystosowane do pracy osób niepełnosprawnych, z myślą o których zakupiono nawet odpowiedni środek transportu.

Jerzy Weindich pytany o receptę na sukces odpowiada z uśmiechem: - *Wybierz ludzi, którzy gotowi są sprostać wyzwaniom i oddać się bez reszty temu, co robią. Dodaj sprawdzonych partnerów biznesowych. Pamiętaj o zasadach i o swoich klientach. Do całej zawartości dołącz wyśmienity serwis i obsługę. Połącz to wszystko w odpowiednich proporcjach, z wiedzą i ze szczytą tradycji, a powstanie branżowa czołówka najlepszej jakości.* ■

